

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

W wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 433

Poznań, wtorek dnia 22 września 1931

Rok XXVI

Echa napadów bojówek „sanacyjnych“

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) — W sądzie okręgowym w wydziale cywilnym rozpatrywano w poniedziałek skargę Resursy Obywatelskiej przeciwko skarbowi państwa o wynagrodzenie szkód w wysokości 10 885 zł.

W dn. 4 listopada 1930 r. w lokalu Resursy odbywał się wiec Stronnictwa Narodowego, podczas którego do lokalu wdarła się bojówka „sanacyjna“.

Powództwo zarzuca policji bezczynność i wskutek tego domaga się od skarbu państwa odszkodowania.

Sprawę odroczone do czasu zorjentowania się w tej kwestji prokuratury. (w)

Termin procesu brzeskiego

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Proces brzeski odbędzie się 26 października.

Skład trybunału nie jest jeszcze ustalony. Przewodniczącym będzie sędzia Hermanowski. (w)

Afera, której nie było

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa przeciwko gońcowi Klubu Narodowego. Włodzimierzowi Jabłońskiemu, którego oskarżono o rozsiewanie alarmujących pogłosek.

Gdy przed 3 miesiącami był on aresztowany, prasa sanacyjna zrobiła z tego drobiazgu niemal afery. Obecnie sąd uwolnił Jabłońskiego od winy i kary. (w)

Budowa kolei

Kraków-Miechów

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Min. komunikacji postanowiło przystąpić do rozpoczęcia budowy linii kolejowej Miechów—Kraków przez natychmiastowe rozbudowanie węzła kolejowego w Krakowie. (w)

Rocznica zajęcia Rzymu

Rzym, 21. 9. (PAT.) Po raz pierwszy nie była tu obchodzona rocznica zajęcia Rzymu przez wojska włoskie.

Ojciec św., wbrew zwyczajowi, udzielał audjencji.

Zaproszenie Laval'a

do Białego Domu

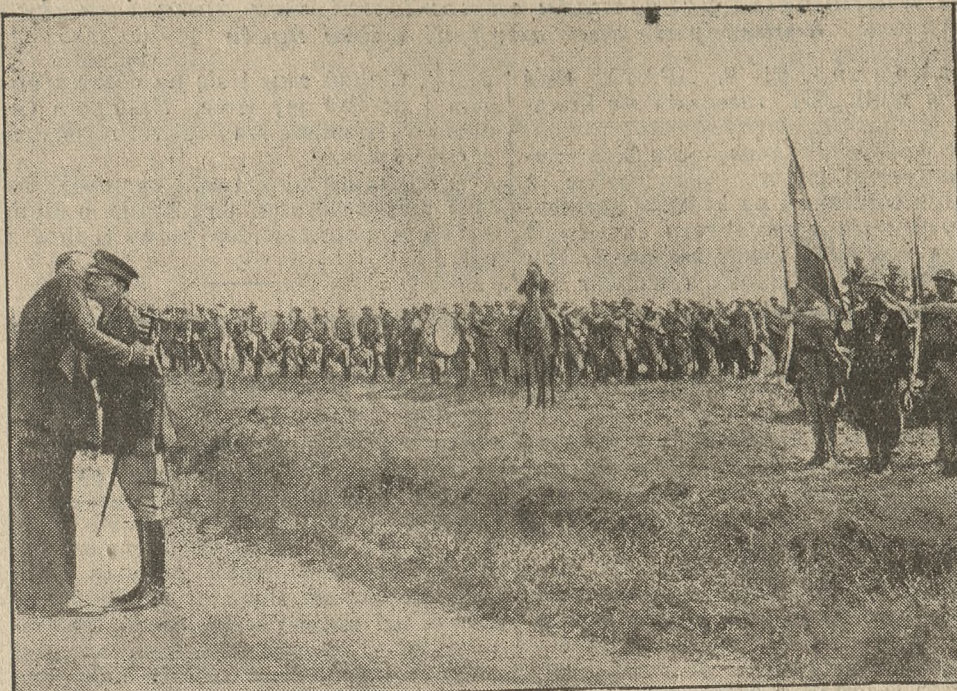
Paryż, 21. 9. (PAT.) Ag. Havasa komunikuje, że ambasador Stanów Zjedn. złożył premierowi Lavalowi zaproszenie Białego Domu, aby premier francuski zechciał udać się do Waszyngtonu dla odbycia konferencji z prezydentem Hooverem. Premier Laval podziękował ambasadorowi, oświadczając, że rada ministrów powzięła decyzję w tej sprawie.

Przyjęcie zaproszenia uchodzi za pewne.

Przed wizytą francuską w Berlinie

Berlin, 21. 9. (PAT.) Organizacja Reichsbannerów zwołała wczoraj wiec na rynku w Jenie.

Min. Severing, poruszając kwestję polityki zagranicznej, oznajmił, że największym obecnie zdarzeniem dla narodu niemieckiego jest przyjazd do Berlina Laval'a i Brianda w przyszłą niedzielę. Co do możliwości urzędowania przez koła nacjonalistyczne kocięj muzyki ministrom francuskim, to min. Severing czuje się w obowiązku oznajmić publicznie, że cały naród niemiecki pragnie wizyty ministrów francuskich i widzi w niej początek wzajemnego zblżenia.



Na zakończenie wielkich tegorocznych manewrów francuskich, które odbyły się na terenie bitwy nad Marną w 1914 roku, prancuski min. wojny Maquinot udekorował amerykańskiego szefa sztabu gen. Mac Arthura wielką wstęgą Legji honorowej. Rycina nasza przedstawia moment dekoracji.

Francja i Ameryka udziela Anglii pomocy finansowej

Obrady gabinetu angielskiego — Nowa ustawa o parytecie złota ma obowiązywać narazie pół roku

London, 21. 9. (PAT.) Dziś o godz. 11.30 zebrał się gabinet, aby rozpatrzyć sytuację i ustalić wytyczne dalszego postępowania.

Przypuszczają, że projekt ustawy o parytecie złota zawierać będzie 3 zasadnicze klauzule. Ma on zawiesić częściowo ustawę z r. 1925 oraz ustalić odszkodowanie Banku Angielskiego za straty, mogące wyniknąć z zarządzeń uchwalonych wczoraj przez rząd. Dalej mają być powzięte decyzje, aby zapobiec wszelkim ewentualnościom, mogącym

wyniknąć wskutek ostatniej decyzji. Mają też być rozpatrzone sposoby, aby powstrzymać zbyt wycyfywanie kapitałów angielskich. Rząd nie cofnie się przed szybkim działaniem, jeśli się okaże potrzeba i to zarówno w sprawie wycyfywania kapitałów, jak i zbyt wycyfywania funta.

Nowa ustawa ma obowiązywać na pół roku z możliwością przedłużenia jej normalną drogą przez parlament. Kwestja wyborów odsunięta została na razie z konieczności na plan dalszy.

Przemówienie Snowdena na wczorajszym posiedzeniu Izby gmin

London, 21. 9. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin kanclerz skarbu Snowden oświadczył, że projekt ustawy o wstrzymaniu wypłacania w złocie przez Bank Angielski nie dotknie wolnego rynku złota w Londynie, nie będzie bowiem żadnych ograniczeń co do wwozu i wywozu złota, a cały zapas złota, przesłany do Londynu dla sprzedaży, osiągnie swoją cenę bez względu na to, jaka ona będzie. Nie będą również stawiane żadne przeszkody w wolnym obrocie złota, umieszczonego w Banku Angielskim przez rządy państw obcych lub banki zagraniczne. Na wypadek, gdyby rząd Wielkiej Brytanji zobowiązany był dokonać wypłaty w złocie, będziemy musieli, mówił Snowden, spełnić to zobowiązanie.

Omawiając obecną sytuację, Snowden oświadczył m. in.:

Pragnąłbym skorzystać z okazji, aby wyrazić podziękowanie rządowi Stanów Zjedn. i Francji za ich chęć udzielenia nam pomocy. Rząd angielski po przekonaniu się, że nie będzie mógł zrealizować pewnych zobowiązań zagranicy wobec niego, otrzymał pismo Banku Angielskiego, oznajmiające, że kredyty Banku Angielskiego we Francji i Stanach Zjedn. są już wyczerpane, zaś kredyty rządowe w tych krajach są również bliskie wyczerpania. Bank Angielski zawiadomił, że w dalszym ciągu istnieje wielkie zapotrzebowanie waluty na Paryżu i Nowy Jork, zaś Holandia wycyfuje złoto z Banku. Bank nie mógł pokryć tych zapotrzebowania i zalecił wy-

danie uchwalonych przez nas zarządzeń.

Przypominając, że Ameryka i Francja zgromadziły trzy czwarte całego zapasu złota świata, Snowden zaznaczył, że złoto to schowane zostało w piwnicach bankowych, gdzie spoczywa bezużytecznie z punktu widzenia niesienia pomocy handlowi międzynarodowemu. Kryzys nie został wywołany przez nieład w finansach wewnętrznych, gdyż sytuacja wewnętrzna jest pewna. Na zewnątrz pierwsze skutki naszej akcji mogłyby być poważne. Sądzę jednak, że mieć to będzie charakter chwilowy, a ci, którzy mają zaufanie do waluty angielskiej, nie doznają zawodu. Wielka Brytania ma prawo do tego, aby inne państwa wierzyielskie uznały swą część, odpowiadającą za obecną sytuację. Istniejący system ekonomiczny nie mógłby być utrzymany, gdyby wszyscy zechcieli jednocześnie wycyfuwać swe wkłady. Kryzys obecny może przygotować drogę do lepszego współdziałania międzynarodowego, lecz jest rzeczą możliwą, że jego bezpośrednie skutki będą co najmniej równie poważne dla krajów, które uzależnione były od Londynu, jak i dla nas samych. Istnieje niebezpieczeństwo, że na pewien czas mechanizm kredytu międzynarodowego ulegnie rozkładowi, ja jednakże tego nie spodziewam się i liczę, że funt angielski nadal służyć będzie jako środek obiegowy w handlu międzynarodowym.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Nastrój w Londynie

Londyn, 21. 9. (PAT.) Zwraca uwagę fakt, że Londyn zupełnie nie uległ panice. Wszyscy poszli dziś rano do normalnej pracy. Giełda i okolice, które zwykle są przepelnione od godz. 10.30 urzędnikami, agentami i meklerami, dziś były zupełnie opuszczone. Ruch uliczny odbywa się normalnie, tylko wobec zamknięcia giełdy nie widać przeglądających wykazy giełdowe.

Szybka decyzja rządu, zapadła w końcu ub. tygodnia, zaskoczyła City, ale nie meklerów. Pracownicy meklerscy wolni są dziś od pracy.

Zwolnienie Oustrica

Paryż, 21. 9. (PAT.) Został tu prowizorycznie uwolniony finansista Oustric.

W stolicy Urugwaju

(Od własnego korespondenta.)

Ocean Atlantycki, na pokładzie „Eubée“ w drodze do Poł Brazylii, 4 czerwca 1931.

Czy w Montevideo są Polacy? Naturalnie, bo gdzieżby ich nie było! Ilu? Około 12 tysięcy! Jeno, że z liczby tej tylko około 3 tysięcy czystych Polaków. Reszta to nasi najmilejsi z Nalewek, ale również z polskimi paszportami!

Ostatnio dużo ich przybyło z Buenos Aires. Urządzono tam bowiem wielką obławę na handlarzy żywym towarem, skupionych w silnym związku „Lwi Migdał“. Dodać należy, że Żydzi posiadali tę czelność, iż związek ten nazwali pierwotnie „Varsovia“. Do zmiany nazwy przyczyniła się dopiero interwencja poselstwa polskiego.

Ale i w Montevideo zaczęto przesłać filje „Lwi Migdał“. W czasie mego pobytu przewożono uwieczonych „kupców“ na „Wyspę Kwiatów“. Mają tam pokutować za swoje winy i ludzkie krzywdy. Znajomi mówili mi jednak, że wygnanie nie długo potrwa. Migdałowcy mają złoto. Złoto ńci, a w policji urugwajskiej nie wszyscy święci...

W czasie tym adwokaci „poszkodowanych“ szturmowali konsula, aby ratował „polskich obywateli“, bo im krzywda dzieje się okrutna. Oczywiście, daremnie.

W konsulacie polskim przy Calle Pedras 489 od rana do wieczora panuje ożywiony ruch. P. Szuman, sekretarz konsulatu, pochodzący z Poznania, jest przemęczony pracą. Na schodach, w przedpokoju, w poczekalni pełno klientów. Nozdrza lechce tu zapach swoich owoców. Apfelbaumy, Kirszbau-my, Birnbaumy i insze jeszcze many i baumy czekają na swą kolej. Kłaniają się w pas. Uosobienia pokory! Ludzie bez kregosłupów!

O co chodzi? Chcą mieć wizę na powrót do Polski. Wszyscy są tacy biedni, stęsknieni „za najdroższą ojczyznę“.

— Panie sekretarzu! — woła z lamentem Icek Apfelbaum, — ja jest mocno chory. Ja przed śmiercią chce zobaczyć kochane Polskę.

Ale p. Szuman jest nieubłagany. Czasami przed oczyma błysnie mu 50-dolarówka. Czasem inna obietnica obje się o jego uszy. Daremnie. Stoi twardo, po poznańsku, chrobrych obyczajem!

Wie przecież dobrze, że ci ludzie, to bez wyjątku sami handlarze ludzkich dusz. Pojadą do Polski, wezmą ślub, zabiorą dwie siostrzenice i znowu powrócą za Ocean. A wiadomo, w jakim celu.

Polacy nasi sprawują się nieźle. Ale ciężkie przeżywają czasy. Ci, którzy pracują, zarabiają najwyżej 10 zł dziennie. Znaczna część pozostaje jednak bez

pracy. Pracę znaleźć, to znaczy wygrać wielki los. Można i teraz gdzieś się „wkręcić”. Trzeba jednak „kapataśować”, czyli przodownikowi, dać jakieś 15 dolarów napiwku. Ale po miesiącu znowu z pracy wydalają i trzeba by nowo dawać napiwki. Złe więc, bardzo złe!

Widziałem ojców rodzin, co prawie bez zmysłów chodzili nad brzegiem Oceanu. Za ostatnie grosze wyjechali z domu, bo agenci obiecywali im złote góry. A teraz ani pracy, ani nadziei powrotu. Płakali przy mnie, jak dzieci. I morzu się żalili i niebu. Nieszczęśliwi wygnañcy!

W Montevideo odprawiły się dwie misje polskie. Jedna na przedmieściu Serro, druga w samej katedrze.

Jak Urugwaj Urugwajem, nigdy tu nie było polskiego nabożeństwa. I Montevideo nigdy nie słyszało śpiewu polskiego.

Zwłaszcza nabożeństwa misyjne, odprawione w katedrze, na długo zapiszą się w pamięci naszych rodaków. Gromadzili się nasi w liczbie około tysiąca. Przynosili swą wiarę, nieco może osłabłą, i swój ludzki ból. I przed Bogiem się korzyli, i modlili się, i śpiewali. Dusze im całkiem stajały od gorącości, i serca się zapamiętały z wielkiej lubości. Każdy nerw dygotał w błogiem rozmodleniu. Oczy wesele się jarzyły i radością. A z ust ich wydobywała się pieśń taka mocarna, prawie ogłuszająca, że aż mury prastarej katedry zatrzęsły się z podziwu i uwielbienia.

I tak szło przez cztery dni, w późną, głuchą noc. Ks. arcybiskup, waruszony tą wiarą Polaków, ich modlitwą i śpiewem, rozporządził, aby w niedzielę, 31 maja, sumę odprawił polski ksiądz. A lud nasz miał śpiewać pieśni polskie. I tak się stało. I przyszło dużo obcych, aby się przysłuchać temu dziwnemu nabożeństwu. Nasi spisali się nadspodziewanie. Wiedzieli bowiem, że ich śpiewu słucha sam dostojnik kościelny i te tłumy ciekawych, zebrane z całej stolicy. Pełnemi piersiami, a z mocą ogromną już nie śpiewali tylko, ale krzyczeli, jęczeli, że aż światła drżały od tej serdecznej wichury głosów. A w końcu, tak się zwarli głosami i wiarą, że jakby jeden głos śpiewał i bił pieśnią ogromną, ze wszystkich serc rwącą, pod niebieskie krainy.

Tegoż dnia Antoni Wilcz z pow. jarosławskiego przyjął komunię św. o godz. 8 wieczorem. Cały dzień pracował na czczo, bo chciał przyjąć święty Sakrament, a pracy opuścić nie mógł. Więc ten i inne fakty podawała prasa tutejsza i imię Polski stawiała serdecznie.

W Boże Ciało nasi wzięli udział w uroczystej procesji z polskim sztandarem. I śpiewali pieśni polskie i zadziwili całą stolicę.

Rząd nasz nie docenia jeszcze dostatecznie znaczenia duszpasterstwa polskiego na wychodźstwie. Montevideo docet! Byli tam różni wysłannicy czy oświatowcy, aby skupić element polski. Wysilek daremny. A kilka dni zaledwie pobytu księdza polskiego zelektryzowały uspięone masy. I życie nowe w nie tchnęły, życie Boże i polskie. I Polska na tem zyskała, a sprawa Boża święciła triumfy.

X. Posadzy.

Odnalezienie grobowców królewskich w Wilnie

W katedrze wileńskiej natrafiono na trumny ze zwłokami Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety Rakuszanki i Barbary Radziwiłłówny

Wilno, 21. 9. (PAT.) W dalszym ciągu prac restauracyjnych i konserwatorskich w katedrze wileńskiej natrafiono w krypcie gotyckiej pod presbiterjum na trumny ze zwłokami Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety Rakuszanki i Barbary Radziwiłłówny. W

trumnach Aleksandra Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki znajdują się kořony.

Katedra została zamknięta. U wejścia do niej postawiono wartę honorową.

Straszna tragedia rodzinna w Zakopanem

Mąż właścicielki pensjonatu zamordował swą żonę i córkę a następnie sam odebrał sobie życie

Zakopane, 21. 9. (PAT.) Dziś rano w willi „Cis” rozegrała się krwawa tragedia.

Do właścicielki pensjonatu Cichoniowej przyszedł jej mąż Wawrzyniec z 10-letnią córeczką i po krótkiej sprzeczce wystrzelał z rewolweru zastrzelił żonę, a następnie usiłował zastrzelić swą córkę. Gdy jednak rewolwer się

zaciął, Cichon rzucił się na córkę z nożem i przebił jej serce. Następnie Cichon wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia.

Przyczyną zabójstwa i samobójstwa były nieporozumienia rodzinne, o czym świadczą pozostawione przez Cichonia listy.

Dwie wielkie katastrofy kolejowe

W Rumunji wskutek zderzenia pociągów zapaliło się 50 cystern z benzyną; pięciu funkcjonariuszy kolejowych spłonęło żywcem — W Mandżurji został zniszczony przez wybuch pociąg pasażerski

Bukareszt, 21. 9. (PAT.) Na linii kolejowej Ploesti - Slobodia zderzyły się w pełnym biegu dwa pociągi cysternowe. Wskutek zderzenia wybuchło 50 wagonów z benzyną, powodując olbrzymich rozmiarów katastrofę. Wydobyto ciała pięciu funkcjonariuszy kolejowych, którzy spłonęli żywcem. Istnieje obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Straty bardzo duże. Pekin, 21. 9. (PAT.) Ag. Reutersa podaje: Transsyberyjski pociąg pasażerski

został zniszczony przez wybuch. Pociąg ten opuścił Charbin w piątek popołudniu, udając się w kierunku zachodnim. Eksplozja nastąpiła nazajutrz rano. Wiadomość ta została opóźniona wskutek przerwy w komunikacji, wywołanej zatargiem chińsko-japońskim. Szczegółów brak. Liczba ofiar jest nieznana.

Niektóre koła chińskie utrzymują, że Sowiety przygotowują napaść na północną Mandżurję i zamach na pociąg pozostaje jakoby w związku z tym projektem.

Zacięte walki pod Mukdenem

Wiadomości o wyładowaniu wojsk japońskich w Tientsinie

Pekin, 21. 9. (PAT.) Ag. Reutersa dowiaduje się, że wczoraj popołudniu rozpoczęły się ponowne walki pomiędzy Chińczykami i Japończykami na linii kolejowej Pekin — Mukden na południe od Mukdena i trwały do późnej nocy.

Tokio, 21. 9. (PAT.) Dziś o godz. 22.30 doszło do zaciętych walk na północnym przedmieściu Mukdena, Pei-Tay-Ing.

Chińczycy atakują wielkimi siłami. Tokio, 21. 9. (PAT.) Dziś o godz. 17.30 oddziały japońskie zajęły miasto Kirin, położone na linii kolejowej Czang - Czun - Kirin.

Przed zajęciem miasta japońskie aeroplany wojskowe rozrzuciły odezwę

do ludności, wyjaśniające przyczynę okupacji.

Genewa, 21. 9. (PAT.) Dziś w południe przedstawiciel Chin złożył na ręce sekretarza generalnego notę, w której żąda wniesienia na Radę sprawy konfliktu japońsko-chińskiego w Mandżurji. Przedstawiciel Chin powołuje się przytem na art. 11 paktu Ligi, który mówi, że wszelka wojna albo groźba wojny, która dotyczy jednego z członka Ligi interesuje całą Ligę Narodów i że ma ona obowiązek powziąć kroki celem skutecznego utrzymania pokoju między narodami.

Sekretarz generalny zwołał posiedzenie Rady Ligi w tej sprawie na jutro rano.

Nowy Jork, 21. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Waszyngtonu, w tamtejszych kołach politycznych bieg wypadków w Mandżurji śledzi się z bacznością, zwłaszcza że Stany Zjednoczone posiadają wobec Chin liczne uprawnienia oraz zobowiązania.

London, 21. 9. (Tel. wł.) Jak donosi Reuter z Tokio, wojska japońskie miały dziś wyładować w Tientsinie. Urzędowego potwierdzenia powyższej wiadomości dotychczas brak.

Ładowanie miało nastąpić przed południem, przyczem na specjalny rozkaz głównodowodzącego wojsk japońskich w Mukdenie Japończycy obsadzili dzielnicę chińską, która wyraźnie okazywała swe niezadowolenie oraz czynnie występowała przeciw Japończykom.

Odnalezienie zaginionych lotników niemieckich

Nowy Jork, 21. 9. (PAT.) Według wiadomości z Toronto, parowiec norweski „Belmoira” doniósł, że udało mu się uratować lotników Johannsena i Rodena, którzy zaginęli bez wieści w ub. tygodniu w czasie raidu samolotowego ponad Atlantykiem z Lizbony do Nowego Jorku.

Niezwykłe upały w Grecji

Ateny, 21. 9. (PAT.) Od dłuższego czasu trwają tu niezwykle jak na tę porę upały. Temperatura dochodzi do 33 st. w cieniu.

Trzęsienie ziemi w Japonii

Tokio, 21. 9. (PAT.) W związku z trzęsieniem ziemi donoszą o 9 zabitych i kilkuset rannych.

Gmach prefektury w Saitama oraz liczne domy w miastach Konosu i Kumagaja zawalily się.

Hydroplan spadł na kąpielisko

Ateny, 21. 9. (PAT.) W czasie ćwiczebnego lotu trójkami jeden z wojskowych hydroplanów wskutek nieumiejętnego pilotowania spadł przy lądowaniu i roztrzaskał się doszczętnie na środku ulicy kąpieliska podmiejskiego Stary Faleron.

Pilot i dwaj obserwatorzy odwiezieni zostali w stanie ciężkim do szpitala.

Zalotny koniec „Nautilusa”

Kopenhaga, 21. 9. (Tel. wł.) „Nautilus”, łódź podwodna kapitana Wilkinsa, na której miał on zamiar dotrzeć pod lodami do bieguna północnego, zakończył swój żywot w najbliższych dniach.

Jak donoszą z Bergen, „Nautilus” zostanie sprzedany na szmelc lub zatopiony w morzu.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

JALU KUREK

M. EVEREST 1924

(Reportaż patetyczno-dokumentalny)

(Ciąg dalszy.)

20)

W tem miejscu płonie się ze wzruszenia, ja — Jalu Kurek, autor tej powieści, widząc ów olbrzymi bezmiar ludzkiego bohaterstwa.

Oddechy ich były coraz trudniejsze. Rzadkie i mroźne powietrze, wdychane do płuc przyprawiało ich o ciągłe zachłyśnięcia. Ksztuśjąc się, musieli zatrzymywać się. Zatrzymując się, dosłownie zamarzali.

Nagle idący nieco na przódzie Mallory chwycił się rękami za usta, a odjąwszy dłonie od twarzy, ukazuje je całe we krwi. Krew rzuciła mu się ustami i nosem.

Nic go nie boli. Ale jest mu naprawdę przykro.

— To dziwne. Znowu mi krew idzie ustami. Patrz, Irvine.

Irlandczyk nachyla się i całuje go w skrawioną rękę.

Alpiniści wszystkich krajów! W tej chwili umiera dwóch waszych towarzyszy. Powietrza jest im zamało. Zamało powietrza nad Himalajami! Dajcie im powietrza z nad Londynu, z nad hrabstwa Kornwalji, z nad całej Wielkiej Brytanji!

Jeszcze kilka kroków zrobili razem zszepieni ramionami jak bliźniacy, jeszcze parę metrów poślęgli w śmiertelnym omdleniu — aż upadli, jeden na drugim, wyzwalając z nóg ciężar ogromny całego ciała ludzkiego, prowadzonego wzwyż bez końca po mallowcach skalnych.

Wysokość — 8750, temperatura — 38 stopni niżej zera.

Śnieg przestawał padać i nad doliną Kharta począł wstawać księżyc, przez co mroź powiększył się jeszcze gwałtowniej.

Mallory poderwał się nerwowo przy pomocy rąk i powłókl się wyżej. Za nim jak echo podążył jego dalszy ciąg, jego przedłużenie — Irvine. Szli niemal na czworakach czepiając się rękami kamieni i wspomagając chwytając się nogi. Tak wędrowały dwie dusze do Boga na granicy najczystszych olśnień i zachwyty. Była to podróż ludzkiej wzniosłości po etapach 7500 — 7900 — 8100 — 8300 — 8450 — 8750.

Aż trzeci krwotok usadowił Mallorygo na miejscu. Przez pewien czas wypływał krew, ale przecież w świadomości zamigotała mu ostatnia myśl człowieka, myśl ginącego życia:

— Nie wolno zatrzymywać się. Zatrzymując się, zamarza się.

Rzucił linę Irwinowi; ten złapał ją w obie dłonie jak nadzieję ratunku,

jak drogocenną monetę. Jeszcze parę metrów. Wiatr zamrażał im ciało do kości. Resztki sił ulatniały się z nich, parowały z ubrań. Czterometrowa bruzda śniegowa stanęła im w poprzek. Świętyni alpinista Mallory rzucił się bez namysłu w śnieg. Zjechał w bruzdę, a za nim Irvine. Niestety, żadną miarą nie zdołali wydrapać się na drugi brzeg, choć był zupełnie łatwy. Irvine stracił przytomność i leżał jak kamień. Przy nim położył się Mallory. Wszystkie jego myśli, gasnąc i zamierając, do ostatka funkcjonowały normalnie.

— Już koniec — pomyślał.

I zaczęło powoli wszystko w nim topnieć. Widział jak za mgłą Czang La, cylindry tlenowe, krew, buchająca z ust i poczuł z radością coś twardego pod rękami. Było to ciało towarzysza.

I myśl o ciebie towarzysza zaczęła się w nim topić.

Ale to nie topiło się w nim wszystko. Marzło w nim wszystko. Wytrenowane muskuły alpejskiego spinacza jeszcze raz poderwały się.

— Leżąc, zamarza się.

Obwiązał liną Irvina i jął nadludzkim wysiłkiem wbijać buty w brzeg bruzdy. Kwadrans trwało to pokonywanie dwóch metrów śniegu. Wyszedszy ściągnął linę z Irwinem. Ciało jego było nad wyraz lekkie, choć był to młodzieniec wielkiej postawy,

— a to dlatego, że ciało zmarznięte i pozbawione oddechu traci na ciężarze. Przez kilka metrów ciągnął Mallory po ziemi Irvina i wywiódł przyjacielskie zwłoki z pod czarnych załomów na terasę zalaną księżycem — aż wreszcie na jakimś wystającym progu skalnym owiał go mroźny wiatr, zwalając wątłe źdźbło, cień ludzkości, z nóg.

Tu upadł poraz ostatni Mallory i nie podniósł się więcej. Ściągał tylko w rękach rozpacziwie linę, którą wywindował ku sobie trupa towarzysza. Ustawił go przy sobie twarzą do szczytu, a zobaczywszy, że jest martwy, rozplakał się. Ale jeszcze, płacząc nad towarzyszem, spozierał w górę, gdzie na ugwieżdżonym niebie kiął światło księżycy czarny wierzchołek Everestu.

Powtarzał we łzach, a raczej układał wargi w kształt słów, gdyż usta nie wydawały już głosu:

— Czomolugma.

Nie wołał ratunku. Płakał z bólem i żalu — strażnik niedokonanej drogi, zamknięty w górze bez nadziei, zagubiony bez reszty na niewydeptanym szlaku. Z czemże porównam twój ból? Jak zbadam twoje serce? Czem zmierzę twoje przepastne myślenie?

(Dokończenie nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 22 września 1931.

Słońce: wschód 5,39; — zachód 17,51; —
długość dnia 12 godz. 12 min.
Księżyc: wschód 17,12; — zachód 1,25; —
przed pełnią.
Kal. rzk.: Maurycy M.; jutro Tekla P. i M.
Kal. słow.: Zielimir; jutro Bogustaw Bł.

Zebrania

Dziś o 11 Kolo Księża Abstynentów arch.
gnieźnieńskiej i poznańskiej — walne
zebranie w Domu Św. Wojciecha, al.
Marcinkowskiego 22;
o 14,30 Piąty zjazd Księża Moderato-
rów Bractw wstrzeźliwości w Do-
mu Św. Wojciecha, al. Marcinkow-
skiego 22;
o 17 Sedalicya Pań Miejskich sekcja
misyjna w Domu Rzemieślniczym
(referat wygłosi matka Imakulata
Łabujewska z Charbina);
o 19 Ognisko Polek — wieczór dysku-
syjny w „Warszawiance”, al. Mar-
cinkowskiego 8;
o 19,30 Polska Liga Przeciwalkoholo-
wa i Zw. Nauczycieli Abstynentów
w Domu Św. Wojciecha, al. Mar-
cinkowskiego 22;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców
(szewcy) w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich
Z. Z. R. P. zebr. wydziału czeladni-
czego u p. Jarockiej, ul. Masztalar-
ska 8 a;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wiktorji z Leszczyńskich Haup-
towej o godz. 17 z kapł. cment. w
Dębcu.

Konfiskata

„Gazety Wągrowieckiej”

Wągrowiec, 21. 9. (Tel. wł.) Dzi-
siejszy numer „Gazety Wągrowieckiej”
ulegił konfiskacie za artykuł p. t. „Przed
procesem brzeskim”. Artykuł zawierał
szczegóły w sprawie procesu brze-
skiego, podane onegdaj przez pisma
warszawskie i krakowskie, które nie
zostały skonfiskowane.

Konfiskaty dokonał burmistrz mia-
sta, Kuchczyński.

Samobójstwo w Sopotach

Gdynia, 21. 9. (Tel. wł.) W nie-
dziele rano przy pomocy spacerow-
wym w Sopocie wydobyto z morza
zwłoki mężczyzny z przestrzeloną
głową, przy którym znaleziono pa-
piery na nazwisko Karola Fiszera, lat 50,
urzędnika Monopolu spirytusowego,
zamieszkałego w Poznaniu przy Ko-
mandorji 5. Poza tem znaleziono
przy nim kartę wstępu do kasyna
gry w Sopocie, ważną na dzień 19 bm.
oraz około 20 zł.

Fiszera niewątpliwie popełnił sa-
mobójstwo w sposób rozpowszechnio-
ny wśród osób, które przegrały więk-
sze sumy w kasynie a polegający na
tem, że ofiara strzela sobie w głowę,
stojąc na krańcu pomostu.

O wypadku policja gdańska zawi-
domiła żonę denata, która ma dzisiaj
przybyć do Sopot celem zabrania
zwłok. S. B.

Stan zdrowia p. Józwiaka

Stan zdrowia p. Stanisława Józwia-
ka, który uległ ciężkiemu wypadkowi
samochodowemu na ulicy św. Marcina
róg Kantaka, jest zadowalający.

P. Józwiak znajduje się w zakładzie
Sióstr Elżbietanek, gdzie stwierdzono
złamanie nogi. Kontuzje drugiej nogi
są już wyleczone, a pokaleczenie na
twarzy nie było niebezpieczne. W ostat-
nich dniach nastąpiła znaczna popra-
wa i p. Józwiak, który z powodu złama-
nia nogi będzie musiał się leczyć je-
szcze kilka tygodni, zamierza już w bie-
żącym tygodniu opuścić szpital i kon-
tinuować leczenie w domu. (k)

Z teatru

TEATR NOWY: „Egzotyczna ku-
zynka”, komedia w 3 aktach L. Ver-
neuil'a. Gościnnie występ war-
szawskich artystów.

Zdążając wieczorem do teatru,
przypuszczałem, że publiczność bę-
dzie pchać się tam „drzwiami i okna-
my”, zdobywać szturmem bilety, tło-
czyć się w garderobach — słowem z
radością powita chociażby narazie
tych przejezdnych, chwilowych gości
jako jaskółki, zwiastujące zmianę na
lepsze, a więc zakończenie rozpetanej,
z pana - zaspowej laski, wojny... są-
dziłem, że stęskniona za żywym sło-
wem widzownia stawi się w nadkom-
plecie i — ku niepomiernemu zdzi-
wieniu — natknąłem się na prze-
rażliwe niemal pustki.

Dlaczego? Czyżby publiczność już
w tak krótkim czasie zdążyła od-

Śmierć 9-letniej dziewczynki pod kołami autobusu

Straszna tragedia na ulicy Marszałka Focha

Nie minęły jeszcze echa strasznego
wypadku, jakiemu uległ w ubiegłą śro-
dę na ulicy Matejki 3-letni Władzio
Chojnacki, który znalazł śmierć pod ko-
łami autobusu, a już wczoraj znowu
wydarzyła się wstrząsająca katastrofa,
prawie w analogicznych okoliczno-
ściach.

Krótko po godz. 19 na ulicy Marsz.
Focha róg ul. Śniadeckich autobus
PZ 46377, kursujący pomiędzy Pozna-
niem a Stęszewem, kierowany przez
szoferę Andrzeja Bąkowskiego ze Stę-
szewa, najechał 9-letnią Halinę Mań-
czakównę (ul. Marsz. Focha 23), która
usiłowała przebiec jezdnią. Nieszczęśli-
we dziecko wpadło pod samochód i

poniosło śmierć na miejscu. Koła prze-
szły dziewczynce przez głowę, miażdżąc
ją doszczętnie. Mózg rozprysł po jezdni,
a obok autobusu leżała tylko krwawa
bezsztaltna masa. Zwłoki nieszczęśli-
wego dziecka przykryto gazetą, aby
przechodniom i licznie gromadzącej się
publiczności oszczędzić przykrego wi-
doku. Wszelkie zabiegi lekarskie były
już zbyteczne, gdyż nieszczęśliwe dzie-
cko wyzionęło ducha na miejscu.

Tymczasowe dochodzenia nie stwier-
dziły jeszcze, kto zwinął w tym strasz-
nym wypadku.

Zwłoki tragicznie zmarłej dzie-
wczynki przewieziono do Zakładu Medy-
cyny Sądowej. (k)

Francja i Ameryka udziela Anglii pomocy finansowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Snowden zwrócił się do izby o cal-
kowitz przyjęcie projektu ustawy, jako
rzeczy niesłychanie pilnej. Minister nie
widzi żadnego powodu dla znacznie-
szej lub bardzo długotrwałej niżki
funta, byle tylko administracja finan-
sów angielskich prowadzona była z nie-
zbędną starannością. Nie mamy potrze-
by drukować nowych banknotów, mo-
żemy więc ze spokojem stawić czoło sy-
tuacji. Zasoby kraju są bardzo znacz-
ne i rząd nadal czuwać będzie nad tem,
aby wahania kursu nie były zbyt wiel-

kie i w razie potrzeby wyda odpowied-
nie zarządzenia. Rząd bierze również
pod uwagę bierność obecnego bilansu
handlowego i być może zmuszony bę-
dzie zastosować środki, których w in-
nych okolicznościach można by uniknąć.

W zakończeniu Snowden odwołał
się do izby, aby starała się nie używać
słów, mogących przyczynić się do po-
gorszenia sytuacji, gdyż siłą faktu zdo-
łamy przewyciężyć chwilowe trudno-
ści.

Uchwalenie wniosków rządowych

London, 21. 9. (Tel. wł.) — Izba
angielska przyjęła dziś w godzinach
wieczornych 271 głosami przeciwko
148 wniosków rządowy o przerwanie
dyskusji po drugim czytaniu oraz
odrzucała 275 głosami przeciwko 112
wniosków opozycjonisty Campbella
Stefensa, przyjmując w drugim czy-
taniu przedłożenie rządowe w spra-
wie unieważnienia standardu złota
dla funta angielskiego. Następnie

izba ukonstytuowała się jako komi-
sja dla przedyskutowania poszczegól-
nych paragrafów przedłożenia, po-
czem nową ustawę przyjęto w zwy-
czajnym głosowaniu w trzecim czy-
taniu.

Późnym wieczorem nową ustawę
przyjęła również izba lordów. Usta-
wa jeszcze w ciągu nocy zostanie pod-
pisana przez króla angielskiego.

Pomoc finansowa Francji i Ameryki

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Wszyst-
kie sprawy wewnętrzne zeszyły na plan
drugi wobec wydarzeń, rozgrywają-
cych się na zachodzie.

Wczoraj wieczorem nadeszły wiado-
mości z Waszyngtonu, że Francja i
Ameryka przyjdą Anglii z pomocą fi-
nansową. Równocześnie jednak z Wa-
szyngtonu donoszą, że w tamtejszych

kołach finansowych rozpatrują możli-
wość wprowadzenia moratorium mię-
dzypaństwowego.

Paryż, 21. 9. (PAT.) Min Laval
oświadczył, że porozumiał się z radcą
ambasady angielskiej w Paryżu Cam-
bellem, ofiarując mu natychmiastow-
wą pomoc Francji.

Opinie poszczególnych państw wobec postanowień rządu angielskiego

London, 21. 9. (PAT.) Decyzje,
zapadłe w Anglii, a dotyczące paryetetu
złota, wywołały na całym świecie lic-
zne komentarze. Zbierając je, Ag. Reu-
tera pisze:

Prezydent Hoover oraz główni człon-
kowie rządu amerykańskiego odmówili
jakichkolwiek oświadczeń, jednak w
kołach powołanych przypuszczają, że
przyszłość Anglii leży obecnie w rękach
samych Anglików. Koła te zdają sobie
sprawę, że załamanie się kredytu an-
gielskiego byłoby katastrofą nie tylko
dla równowagi świata, ale też i dla
handlu amerykańskiego.

Paryż, 21. 9. (PAT.) Komunikat
rządu brytyjskiego wywołał w prasie
oraz w opinii całej Francji gwałtowny

oddźwięk. Wszyscy zdają sobie sprawę
z wagi decyzji, powziętej przez rząd
angielski celem zapobieżenia niżce fun-
ta, która mogłaby wywołać groźne
konsekwencje dla całego świata.

Paryż, 21. 9. (PAT.) W związku
z zarządzeniami finansowymi w Anglii,
„Matin” podaje, że rząd francuski roz-
patruje sposoby podjęcia natychmiasto-
wych środków zapobiegawczych, lecz
do wczoraj wieczora nie zapadła jeszcze
żadna oficjalna decyzja. W dniu dz-
isiejszym min. finansów Flandin rozpa-
trywać będzie z ekspertami wytworzo-
ną sytuację. Niektórzy z nich zostali
dziś odwołani z Genewy.

To samo pismo informuje z innego
źródła, iż Francja posiada w depozy-

ryskich bulwarów!) i zatytułował ją...
„Kuzynka z Warszawy”.

Wychodził z założenia, że skoro
jednemu z twórców powojennej ma-
py Europy p. Lloyd George'owi wolno
było wziąć poważny rozbrat z geogra-
fją, — to i on, skromny tylko do-
stawca teatralny, może sobie na coś
podobnego pozwolić. Więc p. Ver-
neuil jednym pociągnięciem pióra ulo-
kował Warszawę w... Rosji.

Nie obrazili się na to nasi dyrekto-
rzy teatrów, lecz skwapliwie zainte-
resowali się nowym „arcydziełem”.
Tylko w obawie przed publicznością
przeniesiono tę kuzynkę do Moskwy,
a tłumacz dodał jej pięknie brzmią-
cy przymiotnik — „egzotyczna”.

Zapewne — można i tak. Tylko
nie wiem, czy np. we Francji wysta-
wionoby sztukę, której autor nazwał-
by, już nie Paryż, lecz powiedzmy,
Metz — miastem niemieckim?..
Ponadto, owa — w spolszczonym
ujęciu — „Egzotyczna kuzynka” jest

tach zagranicznych ponad 200 miljo-
nów f. szt., wobec czego niżka funta
nie leży w jej interesie.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Jeżeli
chodzi o nasze stosunki, to giełda po-
niedziałkowa — a w poniedziałek przy-
padał żydowski sądny dzień — była zu-
pełnie spokojna. Pewne żywsze zainte-
resowanie uwidaczniało się w dewizach
na Belgję i Szwajcarię.

Korespondent Wasz otrzymał póź-
nym wieczorem z kół rządowych wi-
adomość, że nie jest projektowane ani
zamknięcie giełdy, ani podwyżka stopy
procentowej. (w)

Ostatnie występy Mistrzowskiego Kwartetu Wokalnego w teatrze „Słońce”

Dyrekcja teatru „Słońce” na ogólne
żądanie Szan. Publiczności pozyskała na
kilka jeszcze występów Mistrzowski
Kwartet Wokalny, złożony z najpierw-
szych artystów Opery Poznańskiej pp.
Stanisława Roya, Eugenjusza Maya, Ale-
ksandra Karpackiego i Witolda Szpin-
giera. Mistrzowski ten kwartet wokal-
ny występuje od tygodnia codziennie w
nadprogramie „Słońca” a świetne jego
produkcyjne cieszą się olbrzymim powo-
dzeniem u naszej publiczności, która
huraganowymi wprost oklaskami przy-
muje codziennie swych ulubieńców.

Znakomici artyści zaprezentują obec-
nie naszej publiczności nowy zupełnie
program, między innymi: atrakcyjny
„Marsz Korporantów” Świeżyńskiego,
prześliczne „Tango” Bronisława Kubika
oraz efektowny „Gwar Paryża” Świeżyń-
skiego.

Występy Mistrzowskiego Kwartetu
Wokalnego potrwają nieodwołalnie tylko
do niedzieli, d. 27 września rb. włącznie.

Spodziewać się należy, że publiczność
poznawsza, zachwycona tak pięknym
nadprogramem, skorzysta z nadarżającej
się ostatniej sposobności i w bieżącym ty-
godniu pośpieszy gremjalnie do „Słońca”,
tembardziej, że wyświetlany jest obecnie
atrakcyjny, arcywesoły, prawdziwy prze-
bój sezonu p. t.:

ONI JEGO SIOSTRA

w którym koncert gry aktorskiej, hu-
moru i dowcipu dają: najmilsza gwiazda
ekranu ANNY ONDRA i niezapomniany
a tak popularny już w Poznaniu „C. K.
Feldmarszałek” niezrównany VLASTA
BURIAN.

„SŁONCE DLA WSZYSTKICH!!!
WSZYSCY DO „SŁONCA”!!!

Sensacyjna kradzież 80 tys. złotych

W kasie Cukrowni w Opalenicy
zginęło w tajemniczych okoliczno-
ściach 80 tys. złotych.

Jak się okazało, dokonano tam
kradzieży kasowej, przygotowywanej
z wielką starannością i zapewne już
od dłuższego czasu. Kradzieży doko-
nano w nocy na 15 bm. przy pomocy
drugiego kompletu kluczy do ogno-
trwałej kasy, otwieranej przy pomocy
specjalnego szufry. Wykrycie kra-
dzieży nastąpiło dopiero następnego
dnia po otwarciu kasy przez główne-
go kasjera cukrowni.

Pieniądze były krytycznego dnia
podjęte z Banku Cukrownictwa i
przygotowane je na wypłatę tantjem
i gratyfikacji pracownikom. Były
one częściowo powkładane do kopert,
reszta leżała w odcinkach 500- i 100-
złotowych.

Jako podejrzaną aresztowano se-
kretarkę biura dyrekcji Jaworską (z
domu Łukianow) z Porażyna, jedną z
najbardziej zaufanych pracowniczek
cukrowni. (k)

conajwyżej tuzinkowym utworem,
nie posiadającym żadnej specjalnej
wartości, a natomiast sporo mocno
niesmacznych powiedzeń i aż nadto
wątpliwej jakości „dowcipów”. Zbu-
dowano ją dosyć zręcznie, albowiem
p. Verneuil ma w tem wprawę niela-
da, jako hurtowny dostawca scenicz-
ny. Ale to bodaj wszystko.

Przepraszam. Komedia posiada
jeszcze jeden i w dodatku niepo-
wzredni atut, ale niezależny od auto-
ra: daje pole do popisu świetnej ak-
torce, jaką jest p. Gellówna. Dzie-
ki niej też całość tętni życiem, nabie-
ra rumieńców wodnisty dialog, a ze
sceny splywa czar, któremu publicz-
ność chętnie się poddaje. Dobrym
partnerem p. Gellówny był p. Orwid,
grający z dyskretnym humorem, na-
tomiasz p. Lenczewski czuł się
nieswojo w roli pozeracza serc nie-
wieścich, a p. Jarszewska rów-
nież z poświęceniem odrabiała pań-
szczyzną amantki. J. H.

Hippika

Towarzystwo Wścigów Konnych Ziem Zachodnich komunikuje, że w Katowicach w tym roku wścigi nie odbędą się z powodu długotrwałych deszczów, przez co tor nie mógł być doprowadzony do odpowiedniego stanu. Towarzystwo po porozumieniu się z Min. Rolnictwa urządza dodatkowo 7-dniowy sezon wścigowy w Poznaniu na torze w Ławicy w dniach 27 i 30 września oraz 3, 4, 7, 10 i 11 października. Dziennie rozegranych zostanie po 7 gonitw. Nagrody są znacznie większe niż w ub. sezonie. W pierwszym dniu odbędzie się m. in. gonitwa płaska o nagrodę zł. 4 000 i wojskowa z przeszkodami o nagrodę zł. 5 000. Odpowiednio ułożony program ściągnie nowe konie na tor w Ławicy nie tylko ze Lwowa ale również i z Warszawy. Początek gonitw wyznaczono na godz. 14. Komunikacja autobusowa i specjalnymi pociągami zapewniona.

Wioślarstwo

Oddział wioślarski krakowskiego „Sokoła” przeprowadził regaty na Wiśle na trasie 1200 m. Bieg ósemek: 1. OWSK. (oddział „Sokoła” Krak.) 2:46.2. 2. „AZS.” Kraków 2:47.4. Jedyński: 1. Verey („AZS.” Kraków) 3:01.8. 2. „WKS.” Witkowski (3 p. s. p. Wilno) 3:09.6. Czwórki półwścigowe: 1. „OWSK.” 3:14.4. 2. „AZS.” Kraków 3:17.2. Czwórki młodszych: 1. „Wojsk. Kl. Sp. Wod.” (Warszawa) 2:47.4. 2. „OWSK.” 2:53.2. Czwórki: „AZS.” Kraków 2:50.2. 2. „OWSK.” 2:50.8. Jedyński mł.: 1. Witkowski 3:06.8. 2. Meronowicz („AZS.” Kraków) 3:15. Osemki mł.: 1. „W. K. S. W.” (Warszawa) 2:34.8. 2. „OWSK.” 2:49.4. Czwórki półwśc.: 1. „W. K. S. W.” 2:53.2. „AZS.” Kraków 2:53.8. Czwórki półwśc. now.: 1. „OWSK.” 3:01.5. 2. „Pol. K. S.” Kraków. Publiczności z powodu zimna bardzo mało. (tel wł. — ks.)

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Polskiego.** We wtorek i w środę bieżącego tygodnia odbędzie się widowisko „Księżek się żyni”, przedstawiające obrzędy i zwyczaje weselne ludu. Każda z występujących tam postaci tyle ma wdzięku, śpiewki są tak wesołe i swojskie a tańce tak ohoce, że wywołują huczne oklaski rozbawionych widzów. Każdy, kto nie widział jeszcze, jak się odbywa „Wesele Łowickie”, powinien je obejrzeć, tembardziej, że ceny są bardzo przystępne.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, we wtorek, oraz w środę, 23 bm., ostatnie dwa występy znakomitego zespołu artystów Teatru Narodowego w Warszawie w kapitalnej, niezwykle wesołej komedji Verneuil'a p. t. „Egzotyczna kuzynka”, go-

Stronictwo Narodowe

Kolo Poznań-Główna

Zebranie miesięczne Koła Stronictwa Narodowego w Głównej odbędzie się w czwartek, dnia 24 września 1931 r. o godz. 7 i pół wiecz. w sali p. Kijaka (dawniej Jankowski) przy ul. Głównej 111. Referat wygłosi p. poseł Teodor Witkowski. O liczne i punktualne przybycie członków, zwłaszcza p. obwodowych **ZARZĄD.**

racę przyjętej na wczorajszej premierze przez wyśmienicie bawiącą się publiczność. Zarówno przemila i arcyzabawna treść sztuki, jak i pierwszorzędne kreacje, stworzone przez sympatycznych gości, czynią z tego doskonałego przedstawienia największą atrakcję dla publiczności teatralnej.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „On i jego siostra”. Autor scenariusza tego filmu ma widocznie jakiś sentyment do pocztowców, gdyż w bardzo przychylnym świetle przedstawił ich solidarność koleżeńską i zalety organizacyjne. Bohaterem filmu jest listonosz, który dzięki własnej przebiegłości i poparciu kolegów, wypromował swą siostrę na aktorkę rewjową. Czeski humor, jak i z tej komedji wynika, nie jest zbyt wymyślny i subtelny. Proste i nieskomplikowane dowcipy sytuacyjne wywołują na widowni głośny śmiech. Cały szereg epizodów w wykonaniu Anny Ondra i

Vlasty Burjana, oraz tańce i produkcje muzyczne są naprawdę pomysłowe i efektywne.

Nadprogram — ciekawy tygodnik Foxa. Na estradzie doskonały kwartet artystów b. opery poznańskiej, którego warto posłuchać. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Rapsodia miłości”. Jest to romans pomiędzy milionerką i młodym muzykiem, autorem popularnych piosenek. Amerykańska finansjera nader pogardliwie traktuje ludzi, którzy muszą pracować na chleb, i czyni wstręty artyście, który przez małżeństwo z milionerką wszedłby w jej sferę. Rodzina intriguje, aby udaremnić ten związek i wreszcie udaje się jej poróżnić młodych. Rozstanie wzmacnia jednak i hartuje uczucie, które wytrzymuje wszystkie próby. Dźwiękowa treść filmu urozmaica ją ładne piosenki. **Nadprogram** — tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Kobieta na księżycu”, znany dramat reżyserji Langa, który oglądaliśmy już kiedyś na ekranie kina „Metropolis”.

Film był tworzony na miarę wielkiego przeboju. Jeśli rezultaty pracy nie odpowiedziały nakładom, to winę ponosi tutaj przedewszystkiem scenarjusz filmu, posiadający zdecydowanie słaby kołkiec dramatyczny. Poza scenarjuszem filmowi niepodobna nic zarzucić: gra aktorska całego zespołu z Willy Fritschem i Gerda Mauris na czele jest na bardzo wysokim poziomie, a strona dekoracyjna może zaimponować ogromem nakładów, które dały niezrównane efekty (np. krajobrazy księżycowe, scena wystrzału pocisku). (Ga)

Kino „Edison” wyświetla film pod tyt. „Miłosny szept nocy”. Jarson uchodzi za zdolnego reżysera. I słusznie. Mając przed sobą próbki jego talentu, widzimy, że Jarson potrafi stworzyć w filmie nastrój; potrafi niemyim obrazom kazać śpiewać sentymentalny romans cygański. Interesująca fabuła, dobra gra Lil Dagher, Jana Stüve, Daisy d'Ora i Harry Hardt'a, zręczny montaż stawiają „Miłosny szept nocy” w rzędzie dobrych filmów. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 21. 9. (PAT.) Praga za 100 zł 376,95—378,95; Zurych za 100 zł 57,30; Gdańsk za 100 zł 57,49—57,61; tel. wyplaty na Warszawę 57,48—57,60.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 21. 9. (PAT.) Zboże. — Notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z 21 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57,49	—	—	—	—	371,95	57,30	—
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	8	212,34	100 R M	211,92	—	—	—	23,55	—	788,25	121, —	—
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,32	—	—	—	—	—	—	71,25	—
Bukareszt	8	172, —	100 l	—	—	—	—	—	—	20,19	3,05	—
Budapeszt	7	155,90	100 pengó	—	—	—	—	—	—	—	90,02	—
Holandja	2	358,31	100 gld hol.	—	—	—	—	40,34	—	—	206,50	—
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k d.	—	—	—	—	26,61	—	—	136,75	—
London	4 1/2	43,38	1 funt szterl	—	—	—	—	4,31	—	—	—	—
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	—	—	—	—	—	—	33,81	511,75	—
Paryż	2	172, —	100 fr franc.	—	—	—	—	3,92	—	132,82	20,03	—
Praga	4	180,62	100 k cz.	26,45	—	—	—	—	—	—	15,15	—
Rzym	5 1/2	172, —	100 l.	—	—	—	—	5,15	—	177,08	26,73	—
Szwajcaria	2	172, —	100 fr szwajc.	174,50	—	—	—	19,58	—	662,50	—	—
Sztokholm	3	238,88	100 k szw.	238,90	—	—	—	26,65	—	—	136,90	—
Wiedeń	10	125,43	100 szyling.	—	—	—	—	—	—	478,75	71,90	—

Młyn parowy

nowocześnie urządzony, w ruchu, przemiał 2 wagony dziennie, bez konkurencji, w okolicy obfitującej w zboże, w województwie poznańskim, na bardzo dogodnych warunkach za bezcen do sprzedania. Oferty uprasza się do eksped. Kurjera Pozn. pod dw 1121

Dla cukrowo-chorych

(Djabetesyków)

poleca wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze krajowe i zagraniczne (Karisbadzkie sucharki i inne)

Gdański Dom Delikatesów
M. Rotnicki, Poznań
ul. Fr. Ratajczaka 38 Tel. 2348
zp 11103

1 SPRZEDAŻE

Eleganckie kapelusze damskie
filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po niskich cenach poleca G. Lewicka, Poznań-Jeżyce, ul. Kraszewskiego 17 (wejście z ul. Szamarzewskiego). zdp 63 011

8 DC WYNAJĘCIA

Mieszkanie
6 pokojowe komfortowe drugie piętro. Ratajczaka 31. Wiadomość u gospodarza, III piętro. zdpw 63 903

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cen drobnych.

Towarzyszka
osoby starszej lub młodszej, lat 22 mla, sympatyczna, taktowna, przyjmie posadę także na wyjazd. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 63 932

Ślusarz
dobremi świadectwami przyjmie posadę woźnego lub stróżostwo z centralnem ogrzewaniem. Oferty Kurjer Poznański zdp 62 966

Dla
syna mego, 18 lat, który ma cośkolwiek pojęcia o młeczarstwie, szukam posady w większej młeczarni. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 63 037

Biuralistka
młoda, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 62 464

Poszukuje
pracy na płaszcze kostjumy, suknie. Ogródowa 4. parter. prawo zdp 62 636

Drogerzysta
szuka posady. Łuczkiwicz, Krowoszyń 5 768

Przedpłata

na październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-łamowego malim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Druki kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc październik	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	IV kwartał 1931 miesiące: październik, listopad grudzień	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia